

Dorota Litwin-Lewandowska

Elity polityczne Galicji w opinii "Przeglądu Narodowego" w latach 1908-1914

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 11,
211-223

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

DOROTA LITWIN-LEWANDOWSKA

*Elity polityczne Galicji w opinii „Przeglądu Narodowego”
w latach 1908–1914*

Galicia's Political Elites in the Opinion of "Przegląd Narodowy" in 1908–1914

Cytowane w niniejszej publikacji czasopismo „Przegląd Narodowy” było organem prasowym Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Był to miesięcznik, ukazujący się od 1908r., a do grona jego redaktorów należał Zygmunt Balicki, socjolog i publicysta, związany z ruchem wszechpolskim oraz Jerzy Gościcki, członek Ligi Narodowej. Na łamach „Przeglądu Narodowego” prace swoje ogłaszali sympatycy i czołowi przedstawiciele obozu narodowo-demokratycznego, m.in. Roman Dmowski. Pismo to cechowało się wysokim poziomem intelektualnym artykułów, zawierających dogłębne studia o tematyce politycznej, ekonomicznej, naukowej i kulturalnej. „Przegląd Narodowy” ukazywał się do 1915 r.¹

Czytając poszczególne roczniki „Przeglądu Narodowego”, można zauważyć, iż jego autorzy poświęcili wiele miejsca tym kwestiom i problemom, które były bezpośrednio związane ze stanem stosunków występujących pomiędzy niektórymi galicyjskimi ugrupowaniami – stańczykami i neokonserwatystami, Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym oraz partiami ludowymi, tj. Polskim Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Chrześcijańsko-Ludowym. Czasopismo to opisuje m.in. relacje pomiędzy nimi na płaszczyźnie Rady Państwa² oraz w aspekcie wyborów parlamentarnych czy stosunków polsko-ukraińskich.

¹ *Prasa polska w latach 1864–1918*, Z. Kmiecik i in., Warszawa 1976, s. 70.

² Rada Państwa był to austriacki, dwuizbowy parlament, składający się z Izby Panów (izba wyższa) i Izby Posłów (izba niższa). W skład izby poselskiej wchodziły reprezentacje krajowe poszczególnych prowincji austriackich, a ich liczba była zróżnicowana.

Ich wypadkową była zmiana politycznego oblicza Koła Polskiego,³ a także zmiany personalne w Prezydium Koła, które również znajdują swe odzwierciedlenie na łamach tego czasopisma. W artykule poruszono tylko niektóre z aspektów wyżej wymienionych problemów, w takim zakresie, w jakim opisywał je „Przegląd Narodowy”.

Demokratyzacja stosunków politycznych w monarchii habsburskiej spowodowała przejściowe osłabienie pozycji partii konserwatywnych w Galicji, tj. stańczyków i Podolaków oraz uzyskanie znacznych wpływów przez Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, dlatego też „Przegląd Narodowy” poświęcił im najwięcej uwagi. Powodem szerokiego traktowania tej kwestii było pojawienie się nowych sił politycznych w Galicji w postaci partii ludowych, socjalistycznej i endecji, a także zmiana prawa wyborczego, które umożliwiły zdobycie mandatów do parlamentu Austrii przez ich reprezentantów.

Przeprowadzone po raz pierwszy w 1907 r. wybory powszechne do Rady Państwa „Przegląd Narodowy” ocenił pozytywnie, głównie z punktu widzenia skutków, jakie wywołały. Wybory te zakończyły się sukcesem ludowców, którzy zdobyli w sumie 17 mandatów,⁴ i narodowej demokracji, która po raz pierwszy weszła do parlamentu, uzyskując 16 miejsc w izbie, stając się wkrótce „ośrodkiem krystalizacyjnym nowego ugrupowania sił w nowym Kole polskim”.⁵

Oslabienie pozycji konserwatystów spowodowało konieczność zawarcia porozumienia z ludowcami, ostatecznie sfinalizowanego 9 kwietnia 1908 r.⁶ Endecja była ich konkurentem politycznym, dążącym do objęcia prymatu w klubie, więc tylko sojusz z ludowcami wydawał się możliwym i logicznym rozwiązaniem. Należy jednak w tym miejscu zaznaczyć, iż ruch ludowy wyrósł jak gdyby na fali niezadowolienia i rozczarowania z rządów stronnictw konserwatywnych.⁷ Negatywnie została oceniona postawa posłów ludowych, którzy nie wstąpili do Koła „osłabiając je tylko liczebnie i moralnie, sami zaś,

³ Klub posłów polskich w parlamencie Austrii nosił nazwę Koła Polskiego. Zostało ono utworzone już w 1861 r., początkowo jako tzw. „Kółko Polskie”, przemianowane na Koło Polskie w 1867 r. Swoją działalność zakończyło w 1918 r.

⁴ Do parlamentu weszły wówczas dwa stronnictwa chłopskie, tj. Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe, założone w 1896 r. przez ks. Stanisława Stojalskiego oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, Jana Stapińskiego.

⁵ „Przegląd Narodowy”, styczeń 1908, s. 88–89.

⁶ K. Dunin-Wąsowicz, *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1956, s. 176; J. Buszko, *Ludowcy w parlamencie wiedeńskim*, [w:] *Chłopi. Narod. Kultura*, t. II, Rzeszów 1996, s. 120–121.

⁷ „Przegląd Narodowy” pisał, iż: „Rządy te nie odpowiadały ani potrzebom kraju, ani układowi jego sił wewnętrznych, same nacechowane były antagonizmem klasowym, musiały przeto w konsekwencji doprowadzić do zaostrzenia tego rodzaju antagonizmów”, „Przegląd Narodowy”, styczeń 1908, s. 93. W innym numerze czasopisma znajduje się bardziej szczegółowa krytyka kół konserwatywnych: „konserwatyści galicyjscy zażywali «dobrze zasłużonych» wczasów politycznych, nie marząc o zdobyciach autonomicznych, opornie też się zachowując przeciwko wszelkim zakusom reformatorskim wewnątrz kraju”, *ibid.*, styczeń 1909, s. 101 i n.

z braku sił intelektualnych, nie są zdolni do odegrania jakiejkolwiek roli na terenie parlamentarnym”.⁸ Zabiegi konserwatystów o pozyskanie posłów ludowych zakończyły się sukcesem, podobnie jak i demokratów tzw. bezprzymiotnikowych, i wkrótce stronnictwa te wystąpiły przeciwko SDN.

Kolejne wybory do Rady Państwa odbyły się w roku 1911. W pewnym sensie były one podobne do poprzednich, ponieważ ich wynik był równie zaskakujący. Dla Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego nie zakończyły się one sukcesem, gdyż endecy uzyskali w nich tylko 10 mandatów. Zdaniem „Przeglądu Narodowego” była to „klęska wyborcza”.⁹ Natomiast konserwatyści odzyskali pozycję w Kole, w ich rękach ciągle pozostawały władze krajowe, a więc „stali się na nowo tem, czem byli od samego początku wprowadzenia konstytucji w Austrii – stronnictwem rządzącym”.¹⁰

„Przegląd Narodowy” nie pozostawał też obojętny wobec zmian personalnych w Prezydium Koła Polskiego, które zaszły w wyniku wyborów, szczególnie zaś w przypadku zmiany jego prezesa. Naturalną konsekwencją zmiany oblicza politycznego galicyjskiej reprezentacji w Radzie Państwa powinna być zmiana na stanowisku przewodniczącego klubu polskiego. Jednakże, pomimo niewątpliwej porażki konserwatystów, nie doszło do tego. Konserwatyści stali się stronnictwem o mniejszej sile oddziaływania niż dotychczas, pomimo tego, dla zachowania ciągłości polityki lojalności wobec monarchii, prowadzonej przez Koło, jego prezesem pozostał Dawid Abrahamowicz.¹¹ Wkrótce w Kole powstał klub posłów narodowo-demokratycznych pod postacią Unii Demokratycznej, na czele której stanął Stanisław Głąbiński. „Przegląd Narodowy” oceniał tę zmianę w kategoriach „przewrotu w zdemokratyzowaniu się czynników kierowniczych”.¹² W niedługim czasie, 12 listopada 1907 r., to przywódca narodowych demokratów stanął na czele Koła Polskiego, pełniąc tę funkcję do roku 1911.¹³

Powyższe zmiany przesądziły o kierunku podejmowanych działań przez Koło na forum Rady Państwa. Obecność posłów narodowo-demokratycznych oznaczała, iż akcentowane będą problemy o charakterze narodowym. W związku

⁸ „Przegląd Narodowy”, styczeń 1908, s. 90, 98.

⁹ „Przegląd Narodowy”, czerwiec 1911, s. 748–749. Podobne stanowisko reprezentuje A. Wątor nazywając wybory te przegranymi. W porównaniu z ludowcami, którzy zdobyli 25 mandatów i konserwatystami – 20 oraz demokratami – 14, zdanie to wydaje się w pełni uzasadnione; A. Wątor, *Wybory przegrane. Narodowi demokraci w wyborach do austriackiej Rady Państwa w 1911 r.*, ZN USzcz. Szczecińskie Studia Historyczne, 1995, nr 9, s. 62.

¹⁰ „Przegląd Narodowy”, lipiec 1911, s. 93.

¹¹ Podczas rozmów w Kole nt. wyboru nowych władz posłowie ustalili, iż odbędą się one dopiero jesienią. Dlatego też przewodniczącym klubu był nadal konserwatysta. Stanisław Głąbiński odniósł się do tych ustaleń pozytywnie, przewidując, iż jako reprezentant najliczniejszego stronnictwa w Kole uzyska prezesurę; J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim*, Warszawa 1996, s. 275.

¹² „Przegląd Narodowy”, styczeń 1908, s. 89.

¹³ A. Konięczyński, *Głąbiński Stanisław*, [w:] *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny*, Poznań 1981, s. 130; J. Buszko, *Polacy w parlamencie wiedeńskim...*, s. 277.

z tym, bezpośrednio po wyborach powszechnych, przewodniczący Koła w dniu 28 listopada 1907 r. wystosował protest przeciwko pruskim projektom eksterminacyjnym, powtórzony w delegacjach wspólnych parlamentów Austrii i Węgier.¹⁴

Zmiany w Prezydium Koła Polskiego nastąpiły także w wyniku kolejnych wyborów, z roku 1911. Prezesem klubu został wtedy Leon Biliński, a jego zastępcą D. Abrahamowicz. Po ukonstytuowaniu się nowych władz Koła, uchwaliło ono rezolucję, zawierającą program działania posłów polskich w Radzie Państwa. W pierwszych słowach określone zostały podstawy polskiej polityki w Wiedniu – „Koło Polskie opiera się na programie autonomii kraju. Koło trwa przy swej tradycyjnej polityce, dynastycznej i mocarstwowej”.¹⁵ Na łamach „Przeglądu Narodowego” przedstawiona została krytyka rezolucji, ocenionej raczej negatywnie. Przede wszystkim podniesiono problem kontynuacji dotychczasowej polityki Koła. Zdaniem miesięcznika nie przynosiła ona wymiernych korzyści, w związku z czym powrót do tych założeń programowych był pozbawiony racji merytorycznych. Następnie uznano, iż o ile podkreślenie wagi i potrzeby rozwiązania sporów narodowościowych jest godne uznania, o tyle Koło nie posiada ani odpowiedniego programu, ani też siły oddziaływania w izbie, by zamiar ten zrealizować. W zakończeniu artykułu stwierdzono: „skłonni jesteśmy raczej do przewidywania, że będziemy znów świadkami dawnych błędów”.¹⁶

Wybory z roku 1907 i 1911 ocenić można jako przełomowe w historii działalności Koła Polskiego w Wiedniu. Kwestią priorytetową jest utrata, a następnie odzyskanie pozycji przez stronnictwa konserwatywne w klubie. W okresie pomiędzy jednymi a drugimi wyborami o kierunkach polityki w Kole decydowali narodowi demokraci, działalność których „Przegląd Narodowy” ocenił pozytywnie. Natomiast nie pisał w ten sam sposób o stańczykach czy neokonserwatystach, podając w wątpliwość szczerłość ich intencji w działaniach na rzecz poprawy sytuacji Galicji. W opinii tego miesięcznika konserwatystów krakowskich charakteryzowała przede wszystkim dbałość o własny interes polityczny i społeczno-ekonomiczną pozycję. Należy jednak przyznać, że „Przegląd Narodowy” stronił od zjadliwej krytyki, opierając się przede wszystkim na faktach.

¹⁴ „Przegląd Narodowy”, styczeń 1908, s. 89.

¹⁵ Autorzy rezolucji podkreślali, iż Koło będzie popierać politykę rządu, jeżeli nie będzie ona sprzeczna z narodowymi interesami Polaków. Następnie podnoszono konieczność uniezależnienia finansów Galicji, budowę kanałów wodnych i kolei, a także unormowanie stosunków polsko-ukraińskich. Akcentowano także konieczność współdziałania i prowadzenia takiej samej polityki przez Koło Polskie, ministra ds. Galicji, namiestnika i marszałka krajowego. Postulaty zawarte w rezolucji miały też i szerszy wymiar, gdyż Koło widziało konieczność zakończenia sporów narodowościowych w Przedlitawii, szczególnie czesko-niemieckiego, za sprawą którego dochodziło do częstych kryzysów politycznych w państwie, „Przegląd Narodowy”, lipiec 1911, s. 94–95.

¹⁶ *Ibid.*, s. 95–96.

Stan stosunków polsko-ukraińskich zajmował osobne miejsce na łamach „Przeglądu Narodowego”. Wydaje się, iż celowym będzie przywołanie wydarzeń z 1908r. Miesięcznik w sposób krytyczny ustosunkował się do zabójstwa namiestnika Galicji Andrzeja hr. Potockiego. W dniu 12 kwietnia został on zamordowany przez Ukraińca, Mirosława Siczyńskiego, 21-letniego studenta Uniwersytetu Lwowskiego. To tragiczne wydarzenie wywołało oburzenie w społeczeństwie polskim, zwłaszcza, że A. Potocki prowadził ugodową politykę wobec Ukraińców. Wprowadzenie powszechnego prawa głosowania umożliwiło uzyskanie prawie równorzędnej pozycji posłów ukraińskich i polskich w izbie, powodując, jak się wydaje, wzrost aspiracji ukraińskich. A. Potocki był gotów do spełnienia części ich postulatów, czyli np. udzielenia koncesji w dziedzinie szkolnictwa wyższego czy przeniesienia trzech starostów, których nie akceptowali Ukraińcy.¹⁷ Zintensyfikowanie działań przez stronę ukraińską wpłynęło na konsolidację reprezentacji polskiej w Radzie Państwa. Przejawiała się ona w decyzji ludowców o wstąpieniu do Koła Polskiego, dzięki czemu wzrosła siła oddziaływania klubu na forum izby. Jednocześnie nastąpiły zmiany w klubie ukraińskim, z którego wystąpili starorusini.¹⁸

W połowie maja 1908 r. toczył się w Radzie Państwa spór polsko-ukraiński, powstały z inicjatywy posłów ruskich, domagających się ustanowienia kontroli zwierzchniej nad poczynaniami władz krajowych. Ukraińcy dążyli przede wszystkim do zwrócenia uwagi opinii publicznej na wewnętrzne stosunki panujące w Galicji i wykazania, iż Sejm krajowy i administracja galicyjska prowadzą politykę dyskryminacyjną. Argumenty, które zostały przez nich przedstawione, spotkały się z dezaprobatą członków Koła Polskiego. S. Głąbiński poddał krytyce argumenty posłów ukraińskich o braku równouprawnienia językowego, pytając, czy „rzeczywiście istnieje w Austrii jakakolwiek narodowość, z wyjątkiem może niemieckiej, która by w kraju, w którym stanowi mniejszość, posiadała tyle praw, co ludność ruska w Galicji? [...] Nasi Polacy na Śląsku [...] byłiby naprawdę szczęśliwi, gdyby je uzyskali”.¹⁹ W debacie tej przemawiał także Wojciech hr. Dzieduszycki i Jan Stapiński, podający w wątpliwość celowość decyzji podejmowanych przez administrację galicyjską, które w efekcie spowodowały wzrost siły ukraińskiego ruchu narodowego.²⁰ W efekcie, debata ta unaocniła przede wszystkim słabość klubu ukraińskiego w izbie oraz wewnętrzną spójność Koła w tym aspekcie kwestii ukraińskiej.

¹⁷ „Przegląd Narodowy, kwiecień 1908, s. 509.

¹⁸ *Ibid.*, s. 509.

¹⁹ S. Głąbiński w swoim przemówieniu parlamentarnym wskazał na wszystkie koncesje, jakie uzyskali Ukraińcy w okresie autonomii krajowej czyli m.in. równouprawnienie językowe w administracji i szkolnictwie, podkreślając, iż to dzięki Polakom rozwinął się ruski język literacki oraz ustaliła pisownia i gramatyka. Przytoczył on też liczne dane statystyczne, „Przegląd Narodowy”, czerwiec 1908, s. 751 i n.

²⁰ *Ibid.*, s. 753–754.

Nowym namiestnikiem Galicji został Michał Bobrzyński, wywodzący się ze środowiska konserwatystów krakowskich i jeden z najwybitniejszych jego przedstawicieli (ideologów i działaczy). Nominacji M. Bobrzyńskiego nie powitano w sposób entuzjastyczny, jak przedstawiał „Przegląd Narodowy”, spodziewając się, iż nowy namiestnik będzie prowadził politykę zbliżoną do tej realizowanej przez Kazimierza hr. Badeniego.²¹ Władze krajowe pozostawały nadal w rękach konserwatystów, ale prezesostwo Koła należało do S. Głębińskiego, zdecydowanego przeciwnika ugody narodowej w takim kształcie, w jakim przeprowadzana była ona dotychczas. Wiadomym było, iż porozumienie z Ukraińcami nie będzie możliwe bez akceptacji Koła.²² Zdaniem „Przeglądu Narodowego” jedynie narodowa demokracja posiadała realny program, dzięki któremu możliwe byłoby doprowadzenie do ugody polsko-ukraińskiej. „Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne jest dziś w Galicji jedynym, które kwestyę ruską traktuje bez szczególnych uprzedzeń, ale też i bez ciasnego doktrynerstwa, i naporowi ze strony Rusinów pragnie przeciwstawić zorganizowaną akcję obronną ze strony społeczeństwa polskiego”.²³

Taki układ sił doprowadził wkrótce do konfliktu pomiędzy ministrem dla Galicji, którym był wówczas konserwatysta, D. Abrahamowicz a Kołem Polskim, gdzie przewagę posiadali narodowi demokraci. Spór powstał, kiedy doszło do zmian w rządzie. Działania ministra krajowego nie spotkały się z akceptacją członków klubu, wobec czego Koło wystosowało w stosunku do niego wotum nieufności. Jednak D. Abrahamowicz odmówił ustąpienia ze stanowiska ministerialnego. Działanie to nie było zgodne z przyjętą praktyką. „Każdorazowy minister Galicji był mężem zaufania Koła Polskiego, przeto Abrahamowicz zachowaniem swoim stwarza niepożądany dla przyszłości precedens. Przyczyny tego faktu tkwią nie tylko we właściwościach osobistych Abrahamowicza, który lekceważenie opinii publicznej uprawiał zawsze jako system, ale i w nienormalnym ukształtowaniu się stosunków między Kołem Polskim a przedstawicielami rządu w kraju”.²⁴ W obliczu tego zatargu „Przegląd Narodowy” skrytykował działania władz krajowych, które zmierzały w kierunku zantagonizowania stronnictw politycznych w Galicji. Uświadamiał, iż powstałe między nimi konflikty były przenoszone na teren parlamentu wiedeńskiego, dając okazję do oczerniania deputowanych i polityki polskiej. Nie bez znaczenia był także fakt obniżenia powagi Koła w Radzie Państwa.

²¹ Pisano wówczas: „Taka «ugoda», jaką przeprowadził Badeni przed dwudziestu laty, równała się jednostronnym ustępstwom z polskiego stanu posiadania, równała się zaspokojeniu wszelkich żądań i roszczeń Rusinów”, „Przegląd Narodowy”, lipiec 1909, s. 110. O stosunkach polsko-ukraińskich i polityce władz krajowych wobec Rusinów zob.: Cz. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888–1908*, Toruń 1997.

²² „Przegląd Narodowy”, sierpień 1908, s. 232.

²³ „Przegląd Narodowy”, styczeń 1909, s. 105.

²⁴ „Przegląd Narodowy”, luty 1909, s. 226.

Jednocześnie, czasopismo dostrzegало dwie możliwości rozwiązania tego sporu, tj. ustąpienie władz krajowych i D. Abrahamowicza albo prezesa Koła S. Głębińskiego.²⁵

Problem różnic w kwestii kierunku polityki krajowej i tej prowadzonej przez Koło Polskie powrócił na łamy „Przeglądu Narodowego” w czerwcu 1910 r. jako efekt zjazdu SDN, na którym zostały uchwalone rezolucje skierowane przeciw władzom krajowym.²⁶ Jeszcze raz więc dobitnie został podkreślony fakt, iż nie powinna występować niezgodność polityczna między władzami krajowymi a Kołem w Radzie Państwa, ponieważ „na czele rządu w Galicji powinni stać mężowie zaufania Koła Polskiego, które musi być ze swej strony obrońcą i pomocnikiem rządu krajowego na terenie wiedeńskim. Rozluźnienie węzłów między reprezentacją polską w Wiedniu a przedstawicielami rządu krajowego zdaje tych ostatnich na łaskę i niełaskę rządu centralnego”.²⁷ Rozwiązaniem tej niekorzystnej sytuacji byłoby ustąpienie S. Głębińskiego z funkcji prezesa Koła lub rezygnacja namiestnika M. Bobrzyńskiego i marszałka krajowego Stanisława Badeniego. Obaj posiadali ugruntowane wpływy wśród konserwatystów z Koła Polskiego i co ważne zaufanie monarchy. Natomiast S. Głębiński był przewodniczącym klubu i nie wiadomo było, czy wynik kolejnych wyborów do Rady będzie pomyślny dla endecji, a w związku z tym trudno było przewidzieć, czy SDN uzyska w nim większość.

W lipcu 1909 r. pojawiła się konieczność zawarcia porozumienia z klubem ukraińskim, zwłaszcza że rząd był zainteresowany pozyskaniem jego głosów w izbie. Mogło być ono zawarte tylko po wcześniejszym unormowaniu stosunków na gruncie galicyjskim. Rozmowy z Ukraińcami prowadził w imieniu rządu L. Biliński, a w imieniu Koła Polskiego S. Głębiński oraz „na swoją rękę, przez nikogo nie upoważniony, przez nikogo nie proszony – p. Jan Stapiński, którego warcholstwo wyrządziło już wielkie szkody stanowisku i wpływowi Koła Polskiego w Wiedniu”.²⁸

Wobec narastającego konfliktu w izbie Koło Polskie nie zajęło zdecydowanego stanowiska, nie opowiadając się ani po stronie Unii Słowiańskiej, ani klubów niemieckich. Posłom klubu polskiego zależało na tym, aby nie doszło do kryzysu parlamentarnego, dlatego też przyjęli oni na siebie pośredniczenie w konflikcie czesko-niemieckim. Zadania tego podjął się przewodniczący Koła S. Głębiński

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Zjazd SDN odbył się w maju i odbił się szerokim echem w Galicji, głównie za sprawą treści podjętych uchwał: „rząd krajowy dla zachowania pozorów spokoju poświęca najżywniejsze interesy narodowe na rzecz wrogiej nam partii ukraińskiej [...] demoralizuje życie publiczne narodu przez opieranie się na żywiołach, którym dostępne są pokusy stanowe i osobiste korzyści”. Uczestnicy zjazdu wzywali także członków stronnictwa, posłów oraz prasę endecką do stanowczej opozycji przeciwko systemowi rządu krajowego, cyt. za: A. Wątor, *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*, Szczecin 1993, s. 111.

²⁷ „Przegląd Narodowy”, czerwiec 1910, s. 733.

²⁸ „Przegląd Narodowy”, lipiec 1909, s. 110.

i „spełniał je w taki sposób, że ani Czesi ani Niemcy stanowisku Koła Polskiego nic zarzucić nie mogli”.²⁹

Taktyka prowadzenia rokowań między stroną czeską i niemiecką nie przez wszystkie kręgi była oceniana pozytywnie, np. prasa czeska krytykowała polityków polskich i posądzała ich o działania w interesie Niemców i na szkodę narodów słowiańskich. Odmiennego zdania był „Przegląd Narodowy”, który brak otwartego potępienia działań strony niemieckiej postrzegał w kategoriach dbałości o interes Słowian i monarchii. Gdyby Koło występowało z taką krytyką, to wówczas doprowadziłoby ono do konsolidacji sił po stronie niemieckiej, co z kolei zagroziłoby pozycji narodów słowiańskich. Zmniejszenie roli Słowian byłoby równoznaczne ze wzrostem znaczenia żywiołu niemieckiego, a ten w oczach cytowanego czasopisma byłby szkodliwy dla potęgi państwa austriackiego.

Jednocześnie „Przegląd Narodowy” nie pochwalał działań niektórych posłów polskich, np. Jana Stapińskiego. „Jeżeli wiceprezes Stapiński przez całą siłą Koło Polskie w kierunku Unii słowiańskiej, to dla uzasadnienia swej polityki względami ogólnonarodowymi musi powiedzieć: «Rosya nas nie kocha, ale Niemcy nas zniszczą»”.³⁰ W Kole Polskim przeważała jednak opinia o kontynuowaniu polityki realnej czyli opartej o utylitaryzm i lojalność wobec monarchii, bo tylko cesarz i system rządów parlamentarnych dawały Polakom możliwości na prowadzenie polityki narodowej oraz stwarzały szanse na odbudowanie państwowości polskiej w oparciu o Austrię.

Ostatecznie, rząd podał się do dymisji. „Przegląd Narodowy” doszukiwał się przyczyn tego faktu, podając za jedną z możliwych, obok np. kwestii czeskiej, stanowisko Koła Polskiego w sprawie budowy kanału łączącego Dunaj z Odrą i Dniestrem, a przebiegającego przez Galicję. Niewątpliwie byłby on bardzo ważnym szlakiem komunikacyjnym, dającym prowincji galicyjskiej znaczne możliwości kontaktów i rozwoju. Z powodu braku funduszy rząd nie podjął decyzji o rozpoczęciu jego budowy. W tej sytuacji Koło Polskie stanęło na stanowisku opozycyjnym, a „stanowczość Koła jest na gruncie parlamentu wiedeńskiego niewątpliwie pewnego rodzaju nowością”.³¹ Sprawa ta była więc z pewnością przyczyną konfliktu z rządem, w imieniu którego występował L. Biliński, minister skarbu. Jego stanowisko nie pokrywało się z dążeniami klubu, co więcej, podobnie jak posłowie, uparcie bronił własnych racji. O kompromisie nie mogło być więc mowy. Jednak L. Biliński nie był osamotniony, popierał go minister dla Galicji, Władysław Duleba,³² a także pozostający z ministrem

²⁹ „Przegląd Narodowy”, listopad 1909, s. 622.

³⁰ *Ibid.*, s. 623.

³¹ „Przegląd Narodowy”, grudzień 1910, s. 732.

³² Zob. W. Rudziński, *Władysław Duleba. Minister dla Galicji*, Poznań 1998, s. 91 i n.

w przyjacielskich stosunkach J. Stapińskiego.³³ Wydaje się, iż zaostrenie sytuacji nastąpiło po uchwaleniu rezolucji posła Włodzimierza Kozłowskiego, w której Koło stanowczo domagało się wykonania uchwały w sprawie budowy kanału.³⁴

W opinii „Przeglądu Narodowego” sprawa budowy kanału była momentem przełomowym w działalności Koła, ponieważ zdecydowane i stanowcze opowiadanie się po stronie własnych racji było pewnym *novum* w postępowaniu posłów polskich. Jednocześnie zauważono, iż w ten sposób klub mógłby odzyskać zachwianą wskutek wyborów powszechnych pozycję w Radzie i tak jak dotychczas odgrywać w nim istotną rolę. Podkreślono też jeszcze jeden fakt, który wydawać by się mógł mało znaczący, mianowicie powierzenie rokowań z rządem tylko jednej osobie, prezesowi klubu, a nie całemu Prezydium. „Przegląd Narodowy” oceniał ten fakt jako skutek wzrostu wzajemnego zaufania członków klubu.³⁵

Po dokonaniu rekonstrukcji gabinetu, w jego skład wszedł S. Głąbiński jako minister kolei oraz Wacław Zaleski jako minister ds. Galicji, natomiast prezesem Koła 18 stycznia został bezpartyjny poseł Stanisław Łazarski.³⁶

Wobec przesilenia gabinetowego okazało się jak słabą pozycję w Kole zajmują konserwatyści, zwłaszcza, że J. Stapiński zrezygnował ze współpracy z nimi. Przewijająca się przez poszczególne roczniki „Przeglądu Narodowego” negatywna ocena polityki stańczyków i w tym przypadku została przedstawiona. Tym razem byli oni krytykowani za doprowadzenie do politycznego upadku ruchu ludowego, który „dzięki ich nieprzejednanemu stanowisku [...] stał się krańcowy i demagogiczny, a ponadto zwichnęli karierę ks. Stojałowskiego, doprowadzając go do ostateczności nieustannym prześladowaniem, oni mają również na sumieniu spalenie dobrze z początku zapowiadającej się pracy stronnictwa ludowego”.³⁷

W pewnym uproszczeniu można więc stwierdzić, iż kryzys rządowy przyczynił się do rozpadu sojuszu konserwatystów z ludowcami. Wówczas J. Stapiński wysunął propozycję zawarcia koalicji ze Stronnictwem Demokratycz-

³³ Opinia „Przeglądu Narodowego” o dobrych stosunkach pomiędzy L. Bilińskim i J. Stapińskim znajduje swoje potwierdzenie we wspomnieniach ministra skarbu, zob. L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. I, Warszawa 1924, s. 206.

³⁴ „Przegląd Narodowy”, grudzień 1910, s. 731–732.

³⁵ *Ibid.*, s. 732.

³⁶ L. Biliński, *op. cit.*, s. 205–206. M. Bobrzyński pisał o nim: „demokrata nie należący do żadnego stronnictwa”, M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, oprac. A. Galos, Oss. 1957, s. 226. W rzeczywistości S. Łazarski był politykiem o poglądach konserwatywnych, choć formalnie nie przynależał do żadnego z ugrupowań.

³⁷ „Przegląd Narodowy”, styczeń 1911, s. 101. W jednym z kolejnych numerów pisano: „Za zmarnowanie tego ruchu, za moralne zniweczenie człowieka tej miary, co ks. Stanisław Stojałowski, ciężką odpowiedzialność wobec przyszłości narodu ponoszą konserwatyści tamtejsi”, „Przegląd Narodowy”, październik 1911, s. 488.

no-Narodowym.³⁸ Endecja odniosła się do tego pomysłu pozytywnie, z zastrzeżeniem, iż zostanie ona przez SDN zerwana, jeżeli działania ludowców okażą się zbyt radykalne.³⁹ W wyniku przeprowadzonych później pertraktacji, ustalono wspólny program działania. Ludowcy zostali niejako wynagrodzeni za rezygnację z części postulatów. Endecy udzielili poparcia dla kandydatury Andrzeja Kędziora⁴⁰ na ministra robót publicznych. Objęcie teki robót publicznych przez Polaka wiązało się także ze zwiększeniem szans na sfinalizowanie sprawy budowy kanału Dniestr-Odra-Dunaj. W tym przypadku Koło było zgodne, przeciwnego zdania było natomiast namiestnictwo. „Przegląd Narodowy” wysunął w tym przypadku tezę, iż to nie względy merytoryczne zadecydowały o sprzecznie namiestnika, ale powody polityczne. Weto władz krajowych miało wywołać kryzys w stosunkach ludowców z narodowymi demokratami, skutkiem którego byłoby zerwanie współpracy na forum izby Rady Państwa. Innym powodem było uniemożliwienie zawarcia w przyszłości sojuszu przedwyborczego.⁴¹

W przededniu I wojny światowej większego znaczenia nabrała kwestia ukraińska, która była nie tylko wewnętrznym problemem Galicji, ale i całej Przedlitawii, ponadto brano ją pod uwagę w sytuacjach pogorszenia stosunków między Austro-Węgrami i Rosją. Wobec tego szczególnego znaczenia nabrała kwestia ugody polsko-ruskiej oraz wyborów do sejmiku galicyjskiego.

Już w listopadzie 1911 r. L. Biliński wystąpił do klubu ukraińskiego w Radzie Państwa z propozycją rozmów w kwestii reformy wyborczej do sejmiku. W ten sposób Koło zamierzało odsunąć na dalszy plan demokratyzację prawa wyborczego. Posunięcie prezesa było dość niefortunne, bo kłóciło się z dotychczasową praktyką klubu, który unikał przenoszenia spraw galicyjskich na forum Rady. Kiedy rozmowy Koła z Ukraińcami nt. podziału miejsc w sejmiku nie przyniosły efektów, pośredniczenia w tej sprawie podjął się M. Bobrzyński. Niestety i jego starania, wobec wygórowanych dążeń strony ukraińskiej, okazały się bezowocne.⁴² Dopiero w perspektywie konfliktu zbrojnego pomiędzy Austrią i Rosją, strona ukraińska ograniczyła swoje żądania, godząc się na 26,4% plus 2 mandaty, co dawało w sumie 62 mandaty na ogólną liczbę

³⁸ Wydaje się, iż warto w tym miejscu przywołać opinię „Słowa Polskiego” o J. Stapińskim, organu prasowego SDN: „To nie deputacja ludu polskiego, nie deputacja chłopska jeździła na pokłon do Wiednia, ale deputacja chamska. Prowadzili ją ludzie, którzy mają na ustach w potrzebie patriotyczne frazesy o Kościuszcze i Głowackim – ale w głębi dusz swoich przechowują tradycje Szeli z 1846 roku”, cyt. za: K. Dunin-Wąsowicz, *Dzieje Stronnictwa Ludowego...*, s. 167.

³⁹ „Przegląd Narodowy”, styczeń 1911, s. 102.

⁴⁰ Był on wieloletnim dyrektorem Krajowego Biura Melioracyjnego we Lwowie, natomiast ministrem robót publicznych został dopiero w II RP, pełniąc tę funkcję w latach 1919–1920; J. Stapiński, *Pamiętnik*, oprac. i wstęp K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959, s. 383–384, 421.

⁴¹ „Przegląd Narodowy”, styczeń 1911, s. 103.

⁴² J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*, Katowice 1988, s. 120–121.

227 miejsc w Sejmie krajowym.⁴³ Wówczas narodowi demokraci, konserwatyści wschodniogalicyscy i Episkopat wystąpili ze zdecydowanym sprzeciwem wobec tego porozumienia, doprowadzając do tego, iż posłowie sejmu nawet nie głosowali nad nim. Sytuacja w Galicji zmusiła M. Bobrzyńskiego do podjęcia decyzji o podaniu się do dymisji w dn. 17 kwietnia, którą cesarz przyjął 14 maja 1913 r.⁴⁴ Nowym namiestnikiem Galicji został Witold Korytowski.

Władze krajowe zostały negatywnie ocenione za starania doprowadzenia do konsensusu z narodem ukraińskim przez „Przegląd Narodowy”. Nie stronił on od surowej krytyki namiestnika, pisząc o M. Bobrzyńskim, iż „przygotowywał się do ujęcia na długie lata władzy w swe ręce. Jako droga, do tego celu prowadząca, miała mu posłużyć przede wszystkim reforma wyborcza, dogadzająca żywiołom radykalnym, a następnie ścisły sojusz z Rusinami, dla którego miano poświęcić najistotniejsze interesa narodowe”.⁴⁵

Miesięcznik nie omieszkął wytknąć przy okazji błędów Koła Polskiego, zwłaszcza jego członków o konserwatywno-radykalnych poglądach. „Brak myśli politycznej [...] ujawnił się dobitnie w mowie prezesa Koła polskiego w Wiedniu, pana Leo, który w tak ważnej, przełomowej w państwie Habsburgów chwili nie zdobył się na samodzielne stanowisko polskie, lecz wytoczył tylko cały arsenał galicyjsko-austriackiej frazeologii i popełnił cały szereg nietaktów politycznych, dla polityki polskiej szkodliwych”.⁴⁶

Sprawa podziału mandatów do sejmu zantagonizowała stronnictwa galicyjskie i spowodowała radykalizację społeczeństwa. Wykreowała też dwie siły polityczne w postaci bloku namiestnikowskiego i „antybloku”, skupiającego stronnictwa opozycyjne. Ostatecznie, po zaciętych walkach politycznych, zawarto kompromis. „Przegląd Narodowy” był przewidujący, gdyż wkrótce po ustąpieniu namiestnika pisał, iż „Potęga «bloku» radykalnego jest złamana – to już dziś najmniejszej nie ulega wątpliwości”.⁴⁷

W roku 1912 powróciła sprawa utworzenia uniwersytetu ukraińskiego, w pewnym sensie była ona inspirowana przez rząd austriacki, który drogą ustępstw zamierzał zjednać sobie poszczególne narodowości, zwłaszcza w obliczu kryzysu międzynarodowego.⁴⁸ Decyzja w tej sprawie nie mogła zapaść bez udziału Koła Polskiego i galicyjskich władz krajowych, dlatego też rząd

⁴³ J. Buszko, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905–1914*, Warszawa 1956, s. 229–230.

⁴⁴ J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa...*, s. 126.

⁴⁵ „Przegląd Narodowy”, maj 1913, s. 537.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 539.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 538.

⁴⁸ Dla „Przeglądu Narodowego” fakt ten był oburzający: „Jakże gorzka bowiem ironia [...] gdy całe niemal społeczeństwo polskie gotowało się do złożenia ofiar na «ołtarzu ojczyzny» austriackiej, rząd wiedeński przygotował cios, wymierzony w polskość uniwersytetu lwowskiego! Jakaż tragedia zawiera się w tej usłudze namiestnika oraz kierowników Koła polskiego, którzy gwoli życzeniom rządu [...] gotowi byli narazić najistotniejsze interesa narodu polskiego! To też nie ma dość słów uznania dla stronnictwa demokratyczno-narodowego, które wysunęło się na czoło znakomitej większości opinii publicznej, broniącej stanowczo nietykalności i polskości wszechnicy Jana Kazimierza”, „Przegląd Narodowy”, grudzień 1912, s. 641.

zamierzał doprowadzić do ugody polsko-ukraińskiej. W tym przypadku „Przegląd Narodowy” zyskał kolejną okazję do skrytykowania polityki Koła. Stanowisko posłów polskich w Radzie ocenił jako mało stanowcze i niezdecydowane, sprzyjające dążeniom ukraińskim, a nie obronie narodowego *status quo* Polaków. Ustępstwa dla Rusinów spowodowały nie tylko niezadowolenie społeczne, ale i zagroziły rozbiem wewnętrznym Koła – „Frakcja demokratyczno-narodowa oświadczyła się przeciw polityce większości i zagroziła wystąpieniem z Koła”.⁴⁹ Ostatecznie, po zastrzeżeniu przez Koło pewnych warunków, np. polskiego charakteru Uniwersytetu Lwowskiego, Ukraińcy odrzucili projekt. Tym samym upadła kolejna próba zawarcia ugody i jak stwierdził „Przegląd Narodowy” „pozostało tylko rozgoryczenie w kraju i kompromitacja Koła Polskiego”.⁵⁰ Wydaje się, iż znaczne zasługi dla utrzymania polskiego charakteru Uniwersytetu Lwowskiego położyło środowisko akademickie, np. prof. Leon Piniński czy prof. Stanisław Starzyński.⁵¹

Z lektury „Przeglądu Narodowego” można wysnuć wniosek o szczególnym zainteresowaniu jego autorów problemami wynikającymi ze stosunków pomiędzy galicyjskimi ugrupowaniami, tj. konserwatystami, narodową demokracją i partiami ludowymi.

Z przytoczonych cytatów wynika, iż miesięcznik ten był stronnicy w swoich ocenach w stosunku do stronnictwa stańczyków i jak można domniemywać neokonserwatystów, skupionych w Klubie Konserwatywnym, choć nazwa ta na łamach czasopisma nie padła. Ramy artykułu pozwalają wskazać na to, które cele polityki konserwatystów były źle oceniane i określić, czy argumenty wysuwane przeciwko nim przez „Przegląd Narodowy” mają swoje uzasadnienie. Podobnie jak w przypadku dwóch pozostałych opcji, ludowej i narodowo-demokratycznej.

Wydaje się, a pogląd ten jest obecny w literaturze przedmiotu, tak w opracowaniach współczesnych, jak i XIX-wiecznych, iż polscy konserwatyści przedkładali interes szlachty i ziemiaństwa ponad interes pozostałych warstw społecznych. W tym przypadku należy krytyczną oceną „Przeglądu Narodowego” uznać za właściwą.

Problemem jest natomiast jednoznaczne określenie, czy Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe słusznie było przez czasopismo postrzegane jako jedyne ugrupowanie, które mogłoby doprowadzić do poprawy stosunków politycznych i społeczno-ekonomicznych w Galicji, czy to poprzez działalność sejmową czy w Radzie Państwa. Okres, w którym endecja posiadała wpływy był bardzo krótki w porównaniu z okresem sprawowania władzy przez stańczyków. Były to lata od 1908 do 1911 r., a wpływ ten wywierała endecja tylko poprzez Koło Polskie. Trudno więc poddać jej działalność rzetelnej krytyce. W związku z tym nie można też określić, czy pozytywna ocena „Przeglądu Narodowego” jest słuszna.

⁴⁹ „Przegląd Narodowy”, styczeń 1913, s. 92.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników...*, s. 313–317.

SUMMARY

The present paper discusses the problem of assessment of political formations in Galicia functioning during the Austro-Hungarian Monarchy, which was expressed in the “Przeгляд Narodowy”. The authors of this periodical focus their attention first of all on the *stańczycy* party, then the National Democratic Party and on two formations connected with the people’s (peasant) movement: the Christian and People’s Party and Polish People’s Party. Criticism concerning the activities of the parties covers the period starting from 1907, when a fundamental change took place in the direction of democratization of political life in the Austro-Hungarian Monarchy, or with the introduction of general parliamentary elections, and it ends with 1914.

Owing to the change in the electoral law, national democrats and people’s (peasant) movement members, having won vast social support, had an opportunity to introduce a dozen or more representatives of either party into the Council of State. They thus broke the dominance of the conservatives in the Polish Circle of the Austro-Hungarian Parliament. In that way, Galicia’s critically-minded opinion-making circles, including the “Przeгляд Narodowy” were given another opportunity to prove that the policies of the conservative circles had no justification whatsoever. The negative assessment by the “Przeгляд Narodowy” related to the activities of the *stańczycy* formation, both in the Viennese Parliament and in Galicia. The National-Democratic Party was presented in an entirely different way: it was presented as the only political formation that had a coherent political programme, which guaranteed the improvement of the political and socio-economic situation of the Poles and the province itself. Regarding the people’s movement, the “Przeгляд Narodowy” gave a favourable assessment of Rev. S. Stojałowski, not sparing, at the same time, criticism directed at J. Stapiński. The attitude towards particular parties was expressed on the basis of current problems of the Monarchy and Galicia, especially the Ukrainian question, reform of the electoral law for the Galician Sejm (Diet) or the activities of Polish deputies in the Austrian Parliament and in the provincial government, which remained dominated by the conservatives.